

Opony z polskimi jabłkami i boczkiem z Białorusi

7 sierpnia 2018

Rosyjskie embargo żywnościowe, będące odpowiedzią na sankcje Zachodu, obowiązuje już od czterech lat.

Prezydent Rosji Władimir Putin podpisał odpowiedni dekret 6 sierpnia 2014 roku, obejmując zakazem produkcję żywnościową z USA, UE, Kanady, Australii i Norwegii. Rok później polecił niszczyć towary objęte embargiem. Zakaz nie dotyczy wwozu towarów na własny użytek o wadze do 5 kg.

W 2016 roku specjalne grupy mobilne wykryły i zniszczyły około 3 tys. ton produkcji objętej embargiem, a w 2017 roku wyjawiono 10,4 tys. ton, z czego zutylizowano 8 tys. ton. Resztę odesłano do krajów pochodzenia.

Z danych operacyjnych wynika, że w pierwszym półroczu 2018 roku wykryto 4,1 tys. ton produktów sankcyjnych.

Aktualnie w Rosji działa 35 takich grup. Regionalne oddziały urzędów celnych od czasu do czasu informują o sposobach ukrywania towarów, które dostawcy zamierzali nielegalnie importować do Federacji Rosyjskiej.

W obwodzie smoleńskim mobilne grupy zatrzymały samochody osobowe i ciężarówki, które w oponach przewoziły polskie jabłka i zamrożony boczek. Oficjalnie transportowano mąkę. Z kolei zamiast płyt izolacyjnych z Białorusi, do Rosji próbowano wwieźć kiełbasę, mleko skondensowane, konserwy i konserwy mięsne. Celnicy poinformowali też o próbie przemytu produktów sankcyjnych zamiast wody mineralnej, leków a nawet piwa.

Konfiskacje przeprowadzane są nie tylko przy próbie wwozu przez granicę, ale i w punktach sprzedaży detalicznej i w

magazynach. Kolejnym sposobem na ominięcie embarga jest tranzyt. W grudniu 2017 roku smoleńscy celnicy zatrzymali trzy wagony z mlekiem skondensowanym z Europy. Punktem docelowym miał być Uzbekistan. Jednak tranzyt towarów objętych sankcjami jest dozwolony jedynie poprzez punkty rosyjskiego odcinka granicy zewnętrznej Unii Celnej. Dlatego w większości przypadków towary nie są niszczone, a odsyłane do sąsiednich państw.

Źródło: pl.SputnikNews.com